

# Grzegorz Jasiński

---

## Wrocławski zbiór korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 29-36

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Grzegorz Jasiński*  
**Wrocławski zbiór korespondencji  
Wojciecha Kętrzyńskiego**

Postać Wojciecha Kętrzyńskiego nadal czeka na naukową biografię<sup>1</sup>. Jednak przed przystąpieniem do tej pracy należałoby dokonać przeglądu przydatnych do niej materiałów źródłowych. Znaczna ich część przechowywana jest w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>2</sup>. Obok rękopisów jego prac naukowych, papierów osobistych i urzędowych znajduje się tam bardzo obszerna korespondencja. Jest ona niewątpliwie jednym z największych zbiorów tego rodzaju, z przełomu XIX i XX w. w Polsce. Są to listy pisane do Kętrzyńskiego w latach 1858—1918 — wyjątek stanowi kilkanaście listów adresowanych do Dyrekcji Zakładu Narodowego — parę brulionów i oryginałów listów Kętrzyńskiego oraz jeden list do jego siostry. Zbiór liczy 4133 listy od 1173 korespondentów; najwięcej z nich pochodzi z lat 1880—1900, z okresu dyrektorstwa Kętrzyńskiego i jego największej aktywności naukowej.

Po śmierci Kętrzyńskiego, gdy cała jego spuścizna epistolograficzna znalazła się w zbiorach Ossolineum, szybko zainteresował się nią następca Kętrzyńskiego, Ludwik Bernacki. Została wtedy zgrupowana w 28 tomach i uporządkowana alfabetycznie według nazwisk autorów. Na początku każdego z woluminów umieszczono spis wszystkich autorów z podaniem liczby listów i dat krańcowych. Obecnie całą zachowaną korespondencję zmikrofilmowano.

Nie przetrwała ona bowiem w całości. Część została zniszczona w czasie walk o Lwów w 1918 r., zaś listy kierowane do Kętrzyńskiego, ale pod adresem Zakładu Narodowego znajdują się prawdopodobnie, z małymi wyjątkami, w zbiorach Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie. Do zdekompilowania przyczynił się i sam Kętrzyński celowo usuwając rękopisy, które — jak sądził — mogły skompromitować wobec władz pruskich kontaktujące się z nim osoby. Nadawcy nierzadko powołują się na swoje wcześniejsze listy, których jednak nie znajdujemy w omawianej spuściznie<sup>3</sup>.

Informację o tym zbiorze korespondencji jak i jego znajomość upowszechnił Władysław Chojnacki wydając fragmenty dotyczące zagadnień mazurskich i warmińskich<sup>4</sup>. Nie sposób dzisiaj przecenić wartości wydawnictwa. Należy jednak pamiętać, że opublikowane listy stanowią niewielki procent całości, oddają tylko jeden aspekt

---

1 Popularna praca autorstwa Edwarda Serwańskiego, *Syn odzyskanej ziemi*, Warszawa 1955 wymaga znacznego uzupełnienia i rozszerzenia. W 1989 r., już po napisaniu niniejszego szkicu, ukazało się jej drugie, poprawione i rozszerzone wydanie.

2 Korespondencja W. Kętrzyńskiego z lat 1868—1870 znajduje się także w Bibliotece Kórnickiej, zaś niewielka liczba listów w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

3 Tadeusz Czapelski, *Rewindikator polskości*, Lwów 1927; Odbitka z „Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, t. 1/2, s. 4; *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, opracował Władysław Chojnacki, Wrocław 1952, s. V—VII.

4 *Sprawy Mazur i Warmii*.

zainteresowań i działalności Kętrzyńskiego. Zdawał sobie z tego sprawę i Chojnacki zamierzając — do czego jednak nie doszło — wydać 2 następne tomy, tym razem poświęcone kontaktom Kętrzyńskiego z Pomorzem i jego zainteresowaniom naukowym. Tak więc nie opublikowana część korespondencji pozostaje po dziś dzień praktycznie nieznaną, rzadko sięgają do niej historycy. A jest to przecież materiał niezwykle bogaty, ogromnie zróżnicowany pod względem tematycznym, chronologicznym jak i strukturalnym, co zresztą bardzo utrudnia poddanie go zabiegom klasyfikacyjnym. Prowizoryczny podział oparty na tematyce listów wyznaczają, przynajmniej w ogólnych zarysach, dokonania i zamierzenia Chojnackiego. Na pewno oprócz znanej już tematyki mazurskiej i warmińskiej, najważniejszą, również pod względem ilościowym, część zbioru stanowią listy dotyczące działalności naukowej oraz organizacyjnej Kętrzyńskiego jako dyrektora Zakładu Narodowego. Znaczna część listów pochodzących z terenów Pomorza odnosi się do spraw społecznych i narodowościowych, dotyka też zagadnień ruchu naukowego. Fragmenty tej spuścizny, znacznie już skromniejsze, okolicznościowe, związane są z codziennym życiem i rolą Kętrzyńskiego w kulturalnym i społecznym życiu Lwowa i całej Galicji. Tylko nieliczne dotyczą jego spraw osobistych.

Dominujący w zbiorze „dział naukowy” jest bezcennym materiałem do dziejów nauki, nie tylko zresztą historycznej, na przełomie XIX i XX w. Kętrzyński prowadził bowiem stałą korespondencję z najwybitniejszymi umysłami ówczesnej Polski. Nazwiska nadawców: Oskara Balzera, Franciszka Smolki, Antoniego Prochaski, Tadeusza Korzona, Stanisława Kutrzeby, Ludwika Finkla, Bolesława Ulanowskiego czy Xawerego Liske mówią same za siebie. Listy od nich, idące niejednokrotnie w setki, dotyczą prawie wyłącznie spraw naukowych. Zbliżone do siebie w treści, a często i w formie, zawierają polemiki, uzupełnienia i sprostowania do powstałych prac, prośby o dokonanie wypisów z różnorodnych dokumentów, o wypożyczenie książek i oczywiście liczne usprawiedliwienia z powodu ich przetrzymywania. Zwracano się do Kętrzyńskiego chętnie, ponieważ panowało przekonanie, iż „Pan żadnemu z poważnych pracowników nie odmawia”<sup>5</sup>. Oczywiście prośby te nie były jednostronne. Ich autorzy rewanżowali się w różnorodny sposób Kętrzyńskiemu, spełniając w miarę możliwości jego liczne i nieraz bardzo skomplikowane dezyderaty. Niejednokrotnie dochodziło też do krótkotrwałych konfliktów z powodu niedotrzymanych obietnic jak np. w stosunkach z Xawerym Liskem<sup>6</sup>. Część listów odnosi się do spraw potocznych, przyziemnych, np. lwią część korespondencji od Aleksandra Kraushara wypełniają ustalenia, w jaki sposób należy opłacać kopistów. Z kolei wielu początkujących, młodych badaczy pocztywało sobie za obowiązek przesłanie swoich prac z prośbą o ocenę<sup>7</sup>. Kętrzyński utrzymywał też liczne związki z uczonymi zagranicznymi, zwłaszcza niemieckimi, tu najlepszym przykładem są chyba kontakty z najwybitniejszym ówczesnym badaczem dziejów Pomorza i Prus Książęcych Maxem Toeppenem. W zbiorze znalazły się listy od autora *Geschichte Masurens*<sup>8</sup>, zaś jeden z korespondentów pisał, iż spotkał się z „Maxem Toeppenem, badaczem starożytnych dokumentów, jak się wyraził „WPana przyjacielem”<sup>9</sup>. W stosunkach z naukowcami i niemieckimi organizacjami naukowymi Kętrzyński zachował postawę bezstronnego historyka, oddzielając swoją walkę o polskość od poczynań badawczych. Przykładem niech będzie to, że mimo nalegań działaczy poznańskich nie

5 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rękopis (dalej Oss.) 6213/III. Walerian Kalinka z 24 I 1885.

6 Oss. 6217/II. Xawery Liske z 28 X 1881.

7 Oss. 6211/II. Maksymilian Gumpłowicz z 6 VII 1895; 6214/II. Władysław Konopczyński z 2 VII 1916.

8 Oss. 6226/II. Max Toeppen, dwa listy z 1880.

9 Oss. 6215/II. A. Kryszka z 3 IX 1880.

zerwał swoich stosunków z Historischer Verein für Provinz Posen, pomawianym przez nich o działalność germanizatorską<sup>10</sup>.

Po pewnym czasie lektura listów odnoszących się do zagadnień badawczych staje się dość monotonna. Dotyczą podobnych spraw, zmieniają się tylko tytuły książek, sygnatury dokumentów, strony z zauważonymi błędami. Od tego tła odróżniają się barwne listy Franciszka Piekosińskiego<sup>11</sup>, pełne rzadkich w tej naukowej korespondencji przejawów humoru. Listy historyków obrazują przede wszystkim ich warsztat — metody zdobywania informacji, dokonywanie kopii, odpisów, czy też poszukiwania wydawców gotowych już dzieł. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami całego procesu twórczego, od okoliczności powstania koncepcji artykułu czy książki aż do momentu wydrukowania.

Osobistych kontaktów naukowych nie sposób oddzielić od związanych z piastowanym przez Kętrzyńskiego stanowiskiem w Ossolineum. Niejednokrotnie pierwsze oficjalne pismo przerażało się w długoletnią, prywatną już korespondencję, w której sprawy wymiany książek między bibliotekami, uzupełniane są osobistymi prośbami, dywagacjami czy polemikami. Tych ostatnich było zresztą stosunkowo mało, celowali zaś w nich historycy — amatorzy<sup>12</sup>. Ci pisali często, przedstawiając własne koncepcje naukowe i zwracając się do niego w różnych szczegółowych sprawach badawczych. Osobną grupą są listy od księży opracowujących dzieje swojej parafii lub jej patrona<sup>13</sup>. Kętrzyński nie lekcewał tych prośb — czasem bardzo skomplikowanych, częściej prostych bądź wręcz naiwnych. O współpracę Kętrzyńskiego ubiegali się także wydawcy i redaktorzy najważniejszych czasopism polskich. Adolf Dygasiński informował o celach i programie nowo założonego czasopisma etnograficznego „Wisła”<sup>14</sup>; z prośbą o pomoc zwracały się redakcje „Biblioteki Warszawskiej”<sup>15</sup>, *Słownika biograficznego pisarzy polskich*<sup>16</sup>, „Rocznika Towarzystwa Naukowego w Wilnie”<sup>17</sup> i przynajmniej kilkunastu innych. Adam Pług, tj. Antoni Pietkiewicz, pisząc w imieniu *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* skarżył się, że „w Warszawie brakuje takich badaczy dziejów polskich, zwłaszcza dawniejszych, jakimi się szczyci Galicja”<sup>18</sup>.

Nadchodziły też do dyrektora Zakładu Narodowego listy od wielu sławnych osób, najczęściej także z pytaniami o dokumenty lub spuściznę po swoich przodkach. Pisali doń w tych sprawach Władysław Mickiewicz<sup>19</sup>, Benedykt Dybowski<sup>20</sup>, Aleksander Brückner<sup>21</sup>, Ignacy Kraszewski<sup>22</sup> czy Ludwik Nabelak<sup>23</sup>. Piotr Chmielowski prosił o przesłanie książek „za cenę możliwie najprzystępniejszą dla chudej kieszeni literackiej”<sup>24</sup> zaś znany malarz Henryk Rodakowski zwrócił się o wypożyczenie kilku grubych tomów potrzebnych mu do przygotowywanej kompozycji „bo ze stanowiska malowniczości nie przystoi powtarzać tych samych książek”<sup>25</sup>.

10 Oss. 6210/II. Hieronim Feldmanowski z 6 VI 1885.

11 Oss. 6221/II. Franciszek Piekosiński, 42 listy z lat 1868—1906.

12 Np. Oss. 6219/II. Wacław Maciejowski, 13 listów z lat 1868—1877; 6219/II. Stanisław Mikucki z 14 IX 1874.

13 Oss. 6219/II. ks. Franciszek Ksawery Malinowski z 21 X; 6206/II. ks. Bukowski z 28 IX 1909; 6207/II. ks. Zenon Chodyński z 6 XI 1899; 6204/II. ks. Sadok Barącz z 12 IX 1880.

14 Oss. 6209/II. Adolf Dygasiński z 13 XII 1886.

15 Oss. 6222/II. Plebański z 29 XI 1889.

16 Oss. 6209/II. Stefan Demby z 27 VI 1899.

17 Oss. 6214/II. Stanisław Kościalkowski z 23 XI 1908.

18 Oss. 6222/II. Adam Pług (Antoni Pietkiewicz) z 30 X 1890.

19 Oss. 6217/II. Władysław Mickiewicz z 15 VII 1898.

20 Oss. 6209/II. Benedykt Dybowski z 8 I 1905.

21 Oss. 6206/II. Aleksander Brückner z 5 XII 1881.

22 Oss. 6215/II. Ignacy Kraszewski z 19 IV 1879.

23 Oss. 6220/II. Ludwik Nabelak z 24 III 1877.

24 Oss. 6207/III. Piotr Chmielowski z 29 III 1898.

25 Oss. 6223/II. Henryk Rodakowski z 5 V 1885.

Opinia publiczna zwykła, a to za sprawą licznych artykułów publicystycznych, traktować Kętrzyńskiego niemal wyłącznie jako „rewindykatora polskości”, zapominając, iż przez blisko pięćdziesiąt lat piastował on odpowiedzialne stanowisko dyrektora Ossolineum i temu zajęciu poświęcał większość swojego czasu, sił i energii. Znajduje to niewątpliwie odbicie w zbiorze korespondencji.

Kętrzyński, faktyczny organizator księgozbioru Ossolineum i jego zbioru numizmatycznego, nieraz kilkanaście miesięcy zabiegał listownie o uzyskanie jednego woluminu lub monety. Wiele osób proponowało sprzedaż lub wymianę swoich zbiorów<sup>26</sup>, inne na polecenie Kętrzyńskiego dokonywały penetracji starych archiwów parafialnych i dworskich<sup>27</sup>, zaś Karol Estreicher pertraktując w sprawie spuścizny po Józefie Blizińskim uskarżał się: „Najgorsza mieć styczność z wdowami po literatach, nigdy nie wiedzą czego chcą”<sup>28</sup>. Na ręce Kętrzyńskiego nadsyłało też różnorodne dary, niekiedy w niecodziennych okolicznościach: „Znalazłem w pewnej wsi wołyńskiej kilka starych ksiąg cerkiewnych, pochodzenia jeszcze z czasów Chmielnickiego. Za pozwoleniem Komendanta naszego Pułku — przesyłam je w imieniu Pułku w darze dla Biblioteki Ossolineum”, pisał w 1915 r. wprost z pola bitwy kapelan wojskowy<sup>29</sup>.

Ale działalność dyrektorska — to także dziesiątki spraw organizacyjnych. Niestety niewiele listów dotyczy wewnętrznej sytuacji Ossolineum, zwłaszcza tak kontrowersyjnej i mało znanej sprawy jak stosunki i konflikty z kuratorium<sup>30</sup>. Sporo natomiast lokalnych plotek, drobnych zdarzeń, może nie przynoszących rewelacji, ale upowszechnianemu wizerunkowi Kętrzyńskiego, jako „sztywno noszącego się i oschłego starszego pana” dodających ludzkich rysów<sup>31</sup>.

Wojciech Kętrzyński, jak każda chyba osoba, zajmująca wysokie stanowisko, zasypywany był dziesiątkami listów z prośbami o wsparcie, o pomoc finansową czy też o znalezienie pracy. Pochodziły one od krewnych, znajomych bądź wręcz obcych ludzi. Pokaźny pakiet stanowią także usprawiedliwienia czy nawet zwolnienia lekarskie pracowników Ossolineum. Nie brak też było listów od „dziwaków, chorych umysłowo, prostych ludzi pragnących przedstawić swoje poglądy na najróżnorodniejsze tematy, w tym nawet teologiczne, lub zamierzających przesłać „wysokiemu panu” swoje wiersze. Są też prace pisarzy — amatorów, a także naukowców, nie zorientowanych w profilu działalności Ossolineum i zainteresowaniach samego Kętrzyńskiego. Zachowało się kilkanaście listów związanych z zajmowaną przez ich adresata wysoką w hierarchii społecznej pozycją — zaproszenia od władz miejskich i duchownych na oficjalne czy prywatne spotkania. Warto tu wymienić zaproszenie na koncert Feliksa Nowowiejskiego w 1913 r.

Wysoką ocenę Kętrzyńskiemu jako organizatorowi życia naukowego wystawiają listy od liczного grona entuzjastów, twórców bibliotek, działaczy społecznych, wychowawców młodzieży. Np. August Teodorowicz ze Szczawnicy pasjonat „ukochanej idei zdrojownictwa” skarżył się, iż jego działalność na tym polu tylko u Kętrzyńskiego znalazła prawdziwe zrozumienie<sup>32</sup>. Korespondencja nadchodziła z wielu małych galicyjskich miasteczek — proszono w niej o zasilenie, najczęściej nieodpłatnie, tamtejszych

26 Oss. 6222/II. Wincenty Pol (syn) z 31 III 1905; 6213/II. Józef Jaroszewski z 3 III 1886; Waleria Jędrzejowiczowa z 25 IV 1907; 6222/II. Anna Potocka, bd.; 6226/II. Aleksander Turowski z 21 I 1900, a także 18 interesujących listów z lat 1886—1887 Jana Józefa Baranowskiego (Oss. 6204/II).

27 Oss. 6223/II. Erwin Rödel, 4 listy z 1874 r.

28 Oss. 6210/II. Stanisław Estreicher z 9 II 1906.

29 Oss. 6220/II. ks. Tadeusz Olejniczak z 29 XI 1915.

30 Por. T. Korzon, *Dyrektor Ossolineum w latach 1851—1918*. Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1973, t. 8, ss. 115—145.

31 Np. Oss. 6205/II. Władysław Bełza, 31 listów z lat 1876—1912.

32 Oss. 6226/II. August Teodorowicz z 6 VI 1914.

bibliotek czy o przesłanie odpowiednich książek do kształcenia młodzieży w dziejach ojczystych<sup>33</sup>. Prośby takie nadchodziły także z zagranicy; np. z Rumunii<sup>34</sup> czy dalekiej Palestyny<sup>35</sup>.

Drugi z wielkich bloków tematycznych we wrocławskim zbiorze dotyczy „ziem zachodnich i północnych”. Dominują w nim sprawy pomorskie i oczywiście mazurskie, sporadycznie zaś cieszyńskie. Tu wspomnieć wypada o listach Jana Bystronia<sup>36</sup> i Andrzeja Cinciały<sup>37</sup>, informującego o przygotowaniach do opracowania słownika wyrażeń gwarowych i proszącego Kętrzyńskiego o współpracę.

W niewielkim stopniu uzupełnić można znane już zagadnienia mazurskie. Jak już wcześniej zauważono, Kętrzyński nie był typem działacza społecznego i politycznego. Po zakończonych w sumie niepowodzeniem próbach organizacji akcji polskiej na Mazurach, nie podejmował już aktywnej działalności w tym kierunku. Nie zerwał jednak z tą krainą kontaktu, choćby za sprawą pozostałej tam rodziny i znajomych. Np. szkolnemu koledze z Elku, Gustawowi Bartłowi, posyłał nieodpłatnie polskie książki<sup>38</sup>, z kolei Rudolf Reicke jeżdżący po całych Mazurach, wyszukiwał dla Kętrzyńskiego różne dokumenty i gazety<sup>39</sup>. Dzieje Pomorza interesowały Warmiaka Eugeniusza Buchholza, który przy okazji proponował Kętrzyńskiemu wydanie *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich* w języku niemieckim. Bardzo żałując, iż bariera językowa uniemożliwia rozpowszechnianie tego dzieła, jednocześnie dodawał „cieszyłem się z sprawiedliwego sądu o Krzyżakach, który taki Sienkiewicz maluje jako diabłów”<sup>40</sup>. W oczach ogółu Kętrzyński uchodził za niewątpliwego autorytet w sprawach mazurskich stąd też liczne prośby od towarzyszów naukowych o wygłoszenie naukowego odczytu<sup>41</sup> czy od redakcji różnych wydawnictw, jako do „pochodzącego z tameczniej dzielnicy naszej i doskonale z dziejami Prus dawnych obeznanego”<sup>42</sup>. Z zamiaru napisania dzieła o historii Mazur, które jednocześnie miało być odpowiedzią na *Geschichte Masurens* Maxa Toeppena zwracał się Józef Chociszewski<sup>43</sup>, zaś Ludwik Kürtzman, mieszkający okresowo na Mazurach, pragnąłby przygotować „historię literatury polskiej teologii protestanckiej, o którą nikt jeszcze nie dbał oprócz pastora Pelki w Królewcu” — i w związku z tym proponował Kętrzyńskiemu współpracę<sup>44</sup>. Jan Karłowicz bardzo wysoko oceniał poczynione przez Kętrzyńskiego uzupełnienie do jego artykułu o ziemiach północnych<sup>45</sup>. Ponadto zwracano się doń o pomoc w zdobyciu szybko wyczerpanej rozprawki *O Mazurach*<sup>46</sup>.

33 Oss. 6213/II. Feliks Joszt z 13 V 1912.

34 Oss. 6217/II. Łukaszewski z 3 IV 1891.

35 Oss. 6211/II. O. Norbert Golichowski z 2 II 1890.

36 Oss. 6206/II. Jan Bystron, 3 listy z 1892—1895.

37 Oss. 6202/III. Andrzej Cinciała z 1 II 1880.

38 Oss. 6204/III. Gustaw Bartel, 6 listów z lat 1899—1902.

39 Oss. 6223/II. Rudolf Reicke z 27 IV, 28 VII 1879, ogółem 21 listów z lat 1868—1901.

40 Oss. 6206/II. Eugeniusz Buchholz z 9 VIII 1902.

41 Oss. 6230/III. Franciszek Zaleski z 9 III 1881; 6223/II. Franciszek Schröder z 24 X 1913: „Rada Narodowa pragnąc wydać dla Mazurów Ewangelików kalendarz ludowy lecz o wartości literackiej, pozwala także sobie zwrócić się do Szanownego Pana z uprzejmym zapytaniem czy nie zechciałby wzbogacić wydawnictwa tego popularnie ujętym artykułem o gwarze mazurskiej lub na temat podobny, np. urywek o historii wschodniopruskich Mazurów”.

42 Oss. 6217/II. Tadeusz J. Lubomirski z 20 II 1890.

43 Oss. 6207/III. Józef Chociszewski z 5 I 1901.

44 Oss. 6215/II. Ludwik Kurtzman z 10 X 1880.

45 Oss. 6213/III. Jan Karłowicz z 29 V 1886.

46 Oss. 6211/II. Agaton Giller z 20 VI 1870. Przy tej okazji warto wspomnieć o ciekawym a pośrednio też związanym z omawianą tematyką liście, jaki wysłała redakcja centrowej „Germanii”. Jak wiemy, działalność Kętrzyńskiego, zwłaszcza na polu spraw mazurskich spotykała się z niechęcią czy wręcz wrogą opinią części prasy niemieckiej, nie szczędzącej mu różnorodnych zarzutów i pomówień, z którymi on częstokroć polemizował. Właśnie do jednej z jego polemik odnosi się odpowiedź niemieckiej gazety, napisana zresztą w języku polskim. Wyjaśniano w niej, iż wbrew mylnym informacjom Kętrzyńskiego „Germania” nigdy nie uważała go za renegata

Najwięcej jednak listów dotyczy problematyki pomorskiej. Kętrzyński, z racji pochodzenia, związków rodzinnych, jak i tematyki badawczej, był emocjonalnie bardzo związany z tą krainą. W trakcie swoich podróży po Pomorzu, dokonał znaczących odkryć archiwalnych, wykorzystanych później w dziele *O ludności*, nawiązał też wtedy kontakty z tamtejszymi badaczami, niejednokrotnie utrzymywane przez długie lata. Tu pierwszorzędne znaczenie mają listy od ks. Stanisława Kujota<sup>47</sup>, doskonale obrazujące rozwój jego warsztatu i zainteresowań badawczych. W zasadzie korespondencja ta nie odbiega tematyką od omawianej już, zawiera jednak ciekawe informacje o organizacji życia naukowego i ołbrzymiej w nim roli historyków amatorów, entuzjastów regionalizmu. Zwraca w niej uwagę duży szacunek i traktowanie Kętrzyńskiego jako swojego „mistrza” — „Serdecznie dziękuję — pisał ks. Kujot — za łaskawie przysłane mi *Studia nad dokumentami XII-go wieku*, podziwiałem w nich niezmierną dociekliwość badawczą i bogactwo wyników naukowych. Przyznaję się, że po raz pierwszy różnica między dokumentem a protokołem stanęła mi tu wyraźnie na oczy. Wiele się z nich nauczyłem”<sup>48</sup>.

Zagadnieniom kaszubskim poświęcone są listy Stefana Ramuła<sup>49</sup> i wykorzystane już Hieronima Derdowskiego, te ostatnie ukazujące Kętrzyńskiego — co znajduje potwierdzenie w innych źródłach — jako „jałmużnika wszystkich, którzy się do niego o pomoc materialną zwracali”<sup>50</sup>.

Znaczną procent omawianej spuścizny dotyczy spraw heraldycznych i genealogicznych. Rozgłos Kętrzyńskiemu jako „najsławniejszemu po dziś dzień heraldykowi polskiemu” przyniosło wydanie *O ludności*. Autorzy wielu listów spotykali w tym dziele swoje nazwiska i, nie dysponując z reguły żadnymi informacjami na ten temat, prosili go o wyprowadzenie całego drzewa genealogicznego<sup>51</sup>. Często pisma z takimi kwestiami nadchodziły od cudzoziemców: von Plocki, pastor Johannes Dambrowski, Grajecki, M. von Kornatzki, Felix Borzestowski, Julian Wannow, wszyscy ci korespondenci zdając sobie sprawę z polskiego pochodzenia, próbowali odszukać korzenie swoich rodów. Niekiedy korespondencja ta przekształcała się w długie rozważania i wywody — szkicowano całe drzewa genealogiczne, rysowano herby<sup>52</sup>. Sam Kętrzyński bardzo żywo i chętnie reagował na te prośby. Wydaje się, że każda sprawa interesowała go osobiście, nie szczędził czasu i wysiłku na jej wyjaśnienie. Niejednokrotnie na odwrócić takiego listu zauważyć można odpowiedź pośpiesznie naszkicowaną jego drobnym, regularnym pismem. Większość respondentów otrzymywała na swoje pytania dokładne odpowiedzi bądź wskazówki do dalszych poszukiwań. „Skorzystawszy ze światłych wskazówek Wpana na początku 1912 roku w sprawie wyszukiwań kolebki rodziny mej oraz dowodu szlachectwa, które to rzeczy bardzo leżą nam na sercu, dotarłem w mych badaniach do wsi Wasiany w powiecie Niborskim” — pisał Juliusz Wasiański, wywodzący się z rodu znanego pastora mazurskiego Jerzego Wasiańskiego<sup>53</sup>.

Odmienny charakter nosi część listów wysłanych z Pomorza. Do „najkompetentniejszego znawcy szlachty zachodniopruskiej” nadeszły głównie na przełomie wieków XIX

„przeciwie dla zasług pańskich prac wykazania składu rzeczywistego dawniejszej ludności Prus Książęcych należne ma poważanie”, a nawet występowała w jego obronie wobec „Nationalzeitung” (Oss. 6213/III. Jan Karkowski z 4 IV 1886).

47 Oss. 6216/I. ks. Stanisław Kujot, 100 listów z lat 1875—1913.

48 Oss. ibidem. z 12 VI 1892.

49 Oss. 6223/II. Stefan Ramułt, 13 listów z lat 1883—1906.

50 Władysław Chojnacki, *Hieronim Derdowski w świetle listów do Wojciecha Kętrzyńskiego*, Jantar, 1948, z. 2, ss. 169—172.

51 Oss. 6211/II. Wiktor Grynwald z 27 IX 1910; 6213/III. Michał Jasinski z 6 V 1888; 6214/II. Antoni Kirchner z 31 I 1898; 6215/II. Jan Kucharzewski z 17 IV 1910; 6222/II. Witold Piwnicki z 3 VIII 1908.

52 Np. Oss. 6209/II. Johannes von Dambrowski, 81 listów z lat 1904—1916.

53 Oss. 6228/II. Juliusz Wasiański z 10 VI 1914.

i XX, ponad dwie dziesiątki listów<sup>54</sup> zaczynających się z reguły bardzo podobnie „Od tutejszej policji zostałem przed niejakim czasem wezwany, aby swe szlachectwo przez metryki moich przodków dowieść”, bądź „nasze hakatysty zażądały legitymacji ze szlachectwa”. Na tę, wydaje się zaplanowaną i szeroko przeprowadzoną akcję Kętrzyński zareagował szybko i skutecznie. Jak można się zorientować na podstawie korespondencji, w prawie wszystkich przypadkach jego pomoc okazywała się skuteczna, zebrane dowody zmuszały berliński Heraldamt do uznania zakwestionowanego szlachectwa. Każdy taki, sukcesem zakończony proces, niekiedy zresztą ciągnący się całymi latami, rozbrzmiewał szerokim echem wśród pomorskiego społeczeństwa, przyczyniał się też do dalszego wzrostu autorytetu Kętrzyńskiego, jako naukowca i obrońcy polskości.

Stosunkowo mało w omawianej korespondencji można dowiedzieć się o życiu osobistym i prywatnym Kętrzyńskiego. Niektóre z tych listów zostały już częściowo wykorzystane, inne pochodzące od dalszych krewnych z Pomorza przynoszą w zasadzie informacje o nich samych i o sytuacji Polaków na Pomorzu, ich świadomości społeczno-narodowej, o położeniu gospodarczym, rozwoju ruchu narodowego<sup>55</sup>. O głębokim przywiązaniu do najbliższych, pozostawionych na Mazurach, świadczy korespondencja Amalii Bergknecht z Giżycka, opiekującej się chorą matką Kętrzyńskiego<sup>56</sup>.

Scharakteryzowany powyżej, ze zrozumiałych przyczyn w sposób niezwykle skrótowy, olbrzymi zbiór korespondencji jest źródłem specyficznym. Z jednej strony jest to jedyny w swoim rodzaju dokument — świadectwo ludzi i epoki, z natury rzeczy dający bardzo szeroki przegląd zagadnień, postaw, ocen. Tymi wszystkimi sprawami musiał, z różną intensywnością zajmować się adresat, reagować na nie częściej z dużym zaangażowaniem niż neutralnie, one stanowiły treść jego życia. Do badań nad działalnością, a nawet osobowością Kętrzyńskiego są nieocenionym źródłem, pozwalającym śledzić prawie tydzień po tygodniu jego znojne życie. Listy te można określić także jako rodzaj dziennika, obrazującego przez blisko sześćdziesiąt lat życie człowieka, pochłoniętego pracą naukową i narodową. Odbijają one jak zwierciadło i ujawniają rzeczy nieznane, wielkie i małe, ważne i błahe, wydarzenia i osoby. Być może są cenniejsze nawet od pamiętników, bo bardziej bezpośrednio, pisane bez myśli o przyszłym czytelniku i nie zniekształcone sądem z perspektywy czasu. Z drugiej strony należy pamiętać, że jest to źródło w pewien sposób ograniczone, brak bowiem autografów listów Kętrzyńskiego, co sprawia, iż omawiane wydarzenia oglądamy oczyma innych. Ale też duża liczba pism traktujących o tych samych sprawach umożliwia dość obiektywne spojrzenie na podejmowane zagadnienia.

Przewaga tematyki naukowej w pewnej mierze zagłusza inne problemy i przeżycia adresata. Niemniej przy uważnej analizie korespondencji można wyciągnąć wiele wniosków co do jego osobowości.

Dzięki korespondencji Kętrzyńskiego można także ujrzyć życie umysłowe i naukowe epoki. To źródło, niezwyklej wagi dla historyka nauki, dostarcza informacji zarówno do biografii wybitnych uczonych, zresztą nie tylko historyków, jak również do badań ich warsztatu pracy i jego technicznej organizacji. Źródło nadal czekające na szczegółowe wykorzystanie.

---

54 Np. Oss. 6225/II, Jan Studziński z 29 VIII 1905; 6222/II. Przeworski z 15 V 1900; 6226/II. Józef Truszczyński z 21 V 1902; 6217/II. Zdzisław Łaszewski z 22 X 1902; Hipolit Lniski z 2 I 1900; 6214/II. Kobyłecki z 25 I 1912; 6222/II. ks. Klemens Przewoski z 21 V 1914; 6223/II. Mieczysław Sikorski z 21 I 1907.

55 Np. listy od Wołowskich, Kalkshteinów, Jackowskich, Czarlińskich, Kętrzyńskich, Klińskich, Marianny Grabowskiej.

56 Oss. 6205/II. Amalia Bergknecht, 20 listów z lat 1884—1892.



## DIE BRESLAUER KORRESPONDENZSAMMLUNG WOJCIECH KĘTRZYŃSKIS

## Zusammenfassung

Die im Ossoliński-Nationalinstitut in Breslau aufbewahrte Korrespondenz Wojciech Kętrzyńskis bildet eine der größten in Polen aufbewahrten Sammlungen dieser Art aus der Wende des 19. zum 20. Jahrhundert. Sie zählt 4133 an Kętrzyński in den Jahren 1858—1918 von 1173 Korrespondenten geschriebene Briefe. Diese Sammlung ist zur Zeit nur teilweise dank Władysław Chojnackis Veröffentlichung „Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego” — 1952 („Die Probleme Masurens und Ermlands in der Korrespondenz Wojciech Kętrzyńskis”) bekannt. Diese umfaßt aber lediglich einen Aspekt der Interessens- und Wirkungsbereiche Kętrzyńskis. Den wichtigsten und umfassendsten Teil der Korrespondenz bilden Briefe, die Kętrzyński als Historiker und Mediävisten einerseits und als Leiter des Ossoliński-Nationalinstituts andererseits kennenlernen lassen. Dadurch kann man sich mit dem wissenschaftlichen und geistigen Leben der Epoche vertraut machen, sie liefern nämlich Informationen von großem Belang für den Historiker der Wissenschaft, nicht nur aus dem Leben von hervorragenden Geistern des damaligen Polen, sondern auch zur Untersuchung deren Arbeitsmethoden und technischer Organisation.

Weiterhin bezieht sich ein bedeutender Teil der aus dem Gebiet Pommerns stammenden Briefe auf gesellschaftliche und nationale Fragen und betrifft auch die Problematik des Wissenschaftsbetriebs auf diesen Gebieten. Beträchtlich bescheidenere Fragmente dieses Nachlasses umfassen die mit dem kulturellen und gesellschaftlichen Leben Lembergs und ganz Galiziens verbundenen Gelegenheitsfragen, nur wenige dagegen betreffen persönliche Angelegenheiten Kętrzyńskis.

Insgesamt kann die hier dergestellte Korrespondenzsammlung als ein einzigartiges Dokument-Zeugnis der Menschen und der Epoche, das ein sehr breites Spektrum der Probleme, Haltungen und Urteile berücksichtigt, bezeichnet werden. Sie ist auch eine unschätzbare Quelle für die Untersuchung der Wirkung und Persönlichkeit Kętrzyńskis. Diese Briefe können als eine Art Tagebuch behandelt werden, das den während beinahe 60 Jahre von der wissenschaftlichen und nationalen Betätigung absorbierten Menschen darstellt.